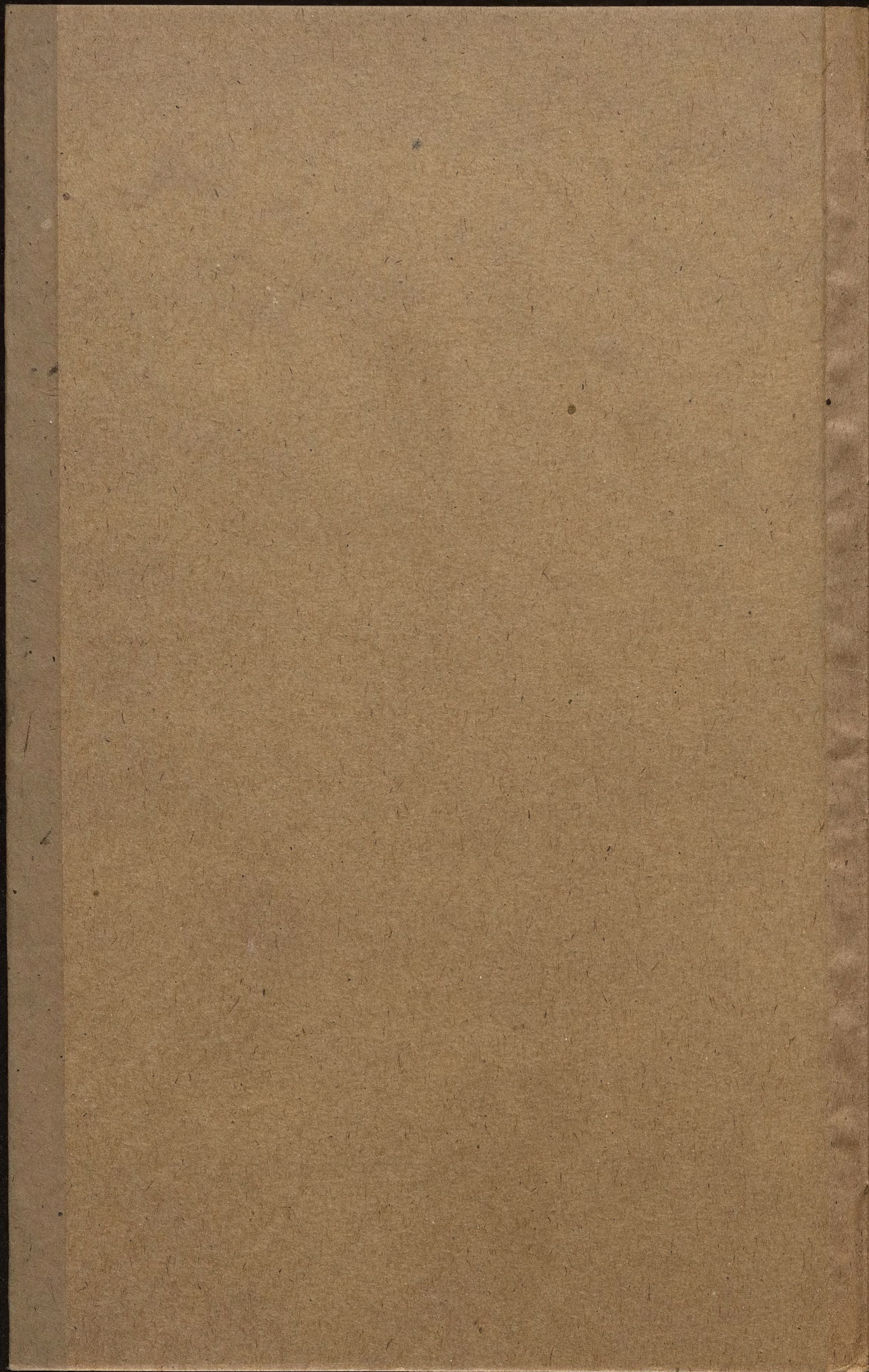


15029

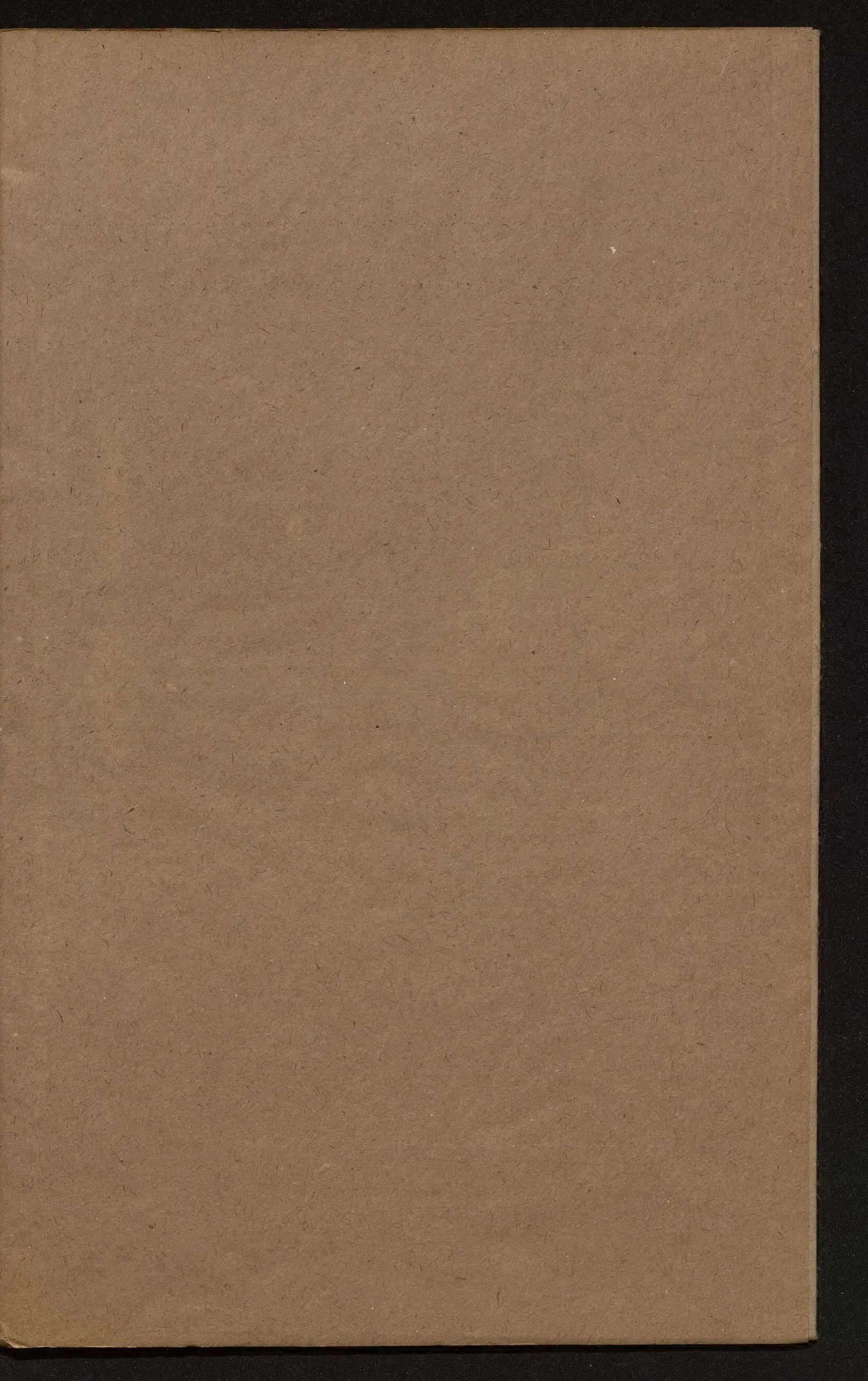
III  
Mag. St. Dr.

27

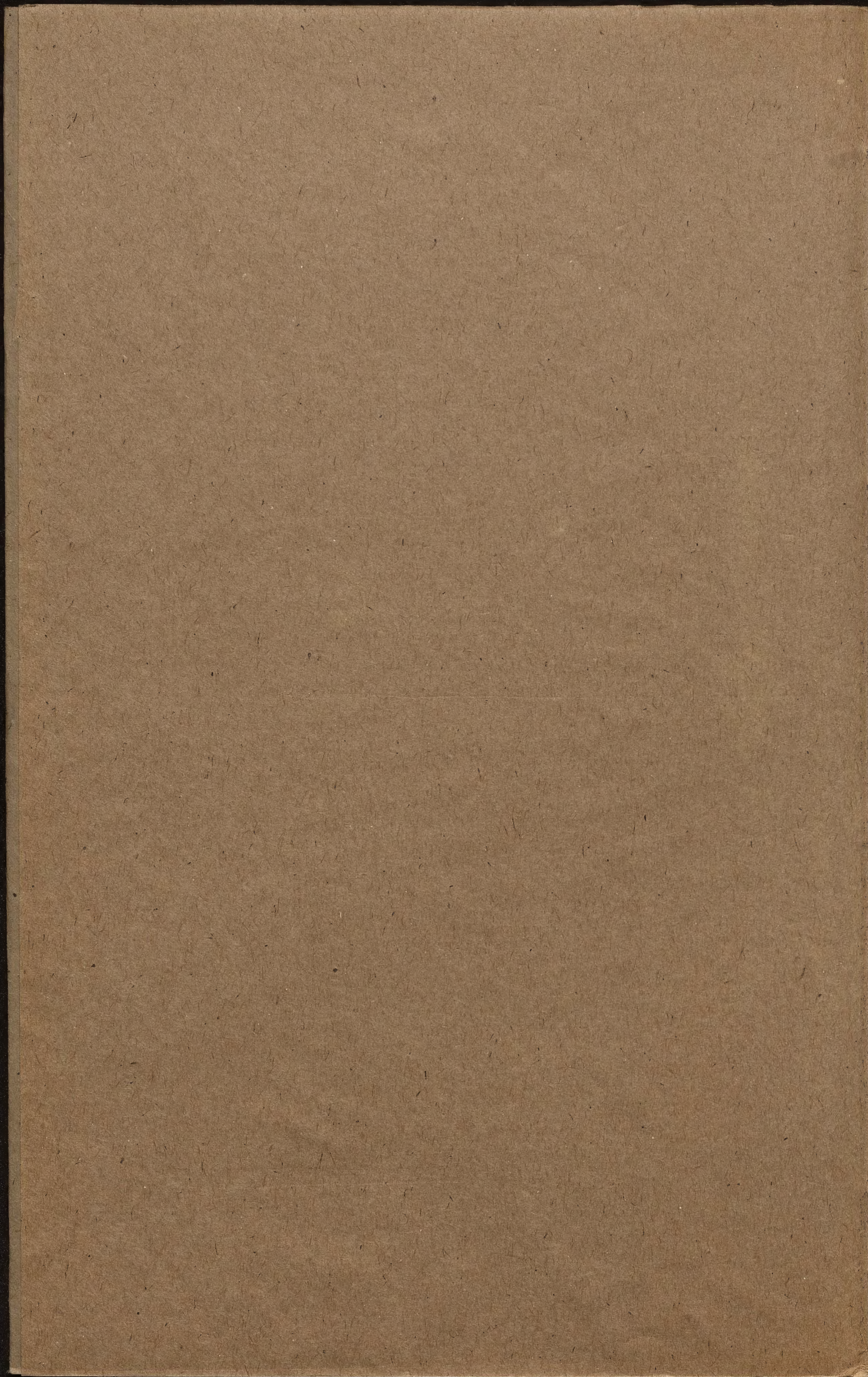














Wiersze na Dzień S. ANTONIEGO R<sup>u</sup> 1776. Junij 13. Dnia.

Święty Antoni sławny Cudotworco  
 Na Twych Jmiennikow z Olimpu Nazorco  
 Na ciąg okragły rozpuść twe zrzenie  
 Ziemnych Antonich wyłączaj różnice,  
 Uyrzysł *Jednego* w świata kołowrocie  
 Szacowniejszego w przymiotach i cnocie.  
 Co z Bohatrow krwi czystey w kolorze,  
 Wiekom stawiający Cnych Meżow w polarze,  
 Między Litewskim zrodzon Elementem,  
 Którego Imie ma nad *Dyamentem*,  
 Zawsze Tytuły, *Tytan Polski* licem  
 Obróciły się ku Niemu z *Xiężycem*.  
 Bo mineralne on grunta roztwiera,  
 Zkąd naydrobniejszy *Stońce* cząstki zbiera,  
 A tym się mocnią piorunowe siły,  
 By z gradem wodne kolumny rozbiły.  
 Ośladzający *Rostwornika* poty.  
 JOWISZ Naywyższy, by Ceres kłos złoty  
 Rozpostrzeniła, leje dżdżem i rosą,  
 Aż pola buynych ziarn korzyści niosą.  
 Co też w Nim samym BOG stworzył, tablicy  
 Do zrachowania trzeba, bez granicy,  
 O którym kręgiem w dal mrużąc zalety,  
 Nayodlegleysze pominęły mety.  
 Słyszą nacyzęściey o nim Antypody  
 Y ziemie, co ich morikie ścienią lody.  
 Gdy nieznanomych lądow iszczą nawy,  
 Tych famych szuka echo Jego sławy,  
 Rękodziel dziwny, nieznan w tey sferze  
*Zaogrodniczył*, z kąd kray zyski bierze.  
 O czym słyszający Rzemieślnik w Londynie  
 Rzuca domostwo, a czym rychley płynie.  
 Nie zważa choć go zgubą grozi morze,  
 Wesoł, iż dąży pod *Litewską Zorzę*.  
 Gdzie promień oney zbiory zdalnych osob  
 Uporządkował w osobliwszy sposób.  
 A *Stońce* zwłazcza niewidzące mroku  
 Cielży się z *Gwiazdy* tak zdolney przy boku.  
 Staranne Meża przez przemysł sposoby  
 W czas naypoźniejszy poniosł ozdoby,  
 Co innych Aftrow zważając Bogowie:  
 Ze się to wije nie w płatney ofnowie.  
 Czują w swych sercach zazdrości zapaly  
 Radzi: iżby ich kraje tegoż miały.  
 Postawiliby w naywyższym pierwszeństwie.  
 Osobę równą Jemu w podobieństwie.  
 Lecz świat podobney nie ma pod tym życiem  
 Ta tylko cudnym dziwi wszystkich byciem.  
 Pod *Polskim Bogiem*, co Mu Rówiennika  
 W mądrości szukać: przeto i Rządника  
 Dał mu przez wieczne JOWISZ przeznaczenie  
 Jak naymędrszego na przeistoczenie  
 Spaczonych figur, w zepowanym kształcie  
 Na wyróżnienie wżech rzeczy w ryczałcie.  
 Jakoż się inna układa istota  
 Ładniejszy trybem ciągnie się robota,  
 Kędy na oku blahe kłecie stały,  
 Tam kształtnie rośnie coraz mur wspaniały,  
 Y co się tylko mieściło w zamęcie,  
 To niemal w jednym u Niego momencie  
 Stanęło w rumel, w porządnym szeregu,  
 Nie dopuszczając lichotom noclegu.  
 Odgłosne dzieła idą na wysięgi,  
 Przywary z sobą nie niosące ligi.

W rozciąg szerząc się zaimki bez wady  
 Przeszkodney sobie nie mają przysady.  
 Gdy rozum *Syna* to wszystko zasila;  
 Nie jestże w *Oycu* nowa krotosila?  
 Bo co stanowi On przez swe abryfy,  
 To w wiek potomny nie ukaże ryfy,  
 Ni Poslednicy tego nie zwereżą,  
 W czym zysk, ozdoba, owszem upoteżą.  
 Nie nakład, ale dowcip przy starunku  
 Wynosi gmachi cudne w wizerunku.  
 Gdyby go zstronić w odległe pułtynie,  
 Y tam on swoim obrótem zaślynie.  
 Przyciągnie ludu zdanego gromadę,  
 Ukaże na świat wspaniałą osadę.  
 Słowo się *Amen* od A początkuje,  
 Z tegoż się wzrostu ANTONI formuje.  
 Wszak *Amen* nie w kres szle swojego Gońca.  
 Toć i ANTONI ma sławę bez końca.  
 Pewnie mu Nieba za bezlenne prace,  
 Już wyznaczyły wieko-wieczne place.  
 Mnóstwo i praw zawsze na niego się spiera,  
 Gdzieś w jedney Głowie tyśiąc Głow zawiera.  
 Gdy każdej sprawie da skutek doładnie,  
 Y wzor ukryśli każdemu przykładnie.  
 Niewczas spoczynkiem, a trudy roskoszą  
 Są Mu, gorzkości słodyczy przynoszą.  
 Niemasz w nim troskow, nie są te trefunki,  
 Coby go w jawne wprawiły frafunkki.  
 Przez co kto cierpi na zdrowiu ujątki,  
 Z tego on miewa do nowych sił wiatki.  
 Tak to wiernego zachowują Nieba,  
 Y z tad poznawać: iż *Polskiego Feba*  
 JOWISZ ukochał, gdy w pracach i Jego  
 Y życzliwego Sługę ANTONIEGO  
 Zdrowych piasztuje, z kąd *Orzeł* nadzieje  
 Niech ma z *Pogonią*, że zaśczęśliwieje.  
 Lecz ANTONIEGO gdy dziś Imieniny,  
 Kiedy Mu niosą serca za daniny,  
 Chęć ta i w mojej iskry się ofobie,  
 Niech to On miewa, co sam życzy sobie.  
 A czy nie dotknie mnie za to nagana,  
 Z tad: że w tym piśmie nie wyrażam Pana,  
 Wiem, że nie będę niskąd miał pytania:  
 Do kogo zmierza treść mego pisanja.  
 Gdybym te wiersze rzucił na Stambuły  
 Znałyby zaraz komu się ukwały,  
 Rzuć to w Narody w dzikości naypierwsze,  
 A wezmą opyt: do kogo są wiersze,  
 Świat jednoufnie utwierdziłby cały:  
 Iż tylko Temu służą te pochwały.  
 By słodycz uczuł Czytelnik w tym razie,  
 Otoż wspominał chiba w tym wyrazie:  
*Iż wszystkie kraje życzą tych aplauzow:*  
*Gdyby Jm wieki dały TYŻENHAUZOW,*  
 Przez wielocenne brzmiały czynow treści  
 W sercach się nawet Cudzostronnych mieści.  
 Tak Go wyśoko wyróżniły losy,  
 Przed którym szczęście niśzcząc zawad stofy,  
 Nieśie go gdzie chce, jakby na Pegazie,  
 Niezna On ciosow w niebezpiecznym razie  
 Mnie że fortuna ośladziła nisko,  
 Muszę więc jawnie kłaść tu me przewisko  
 Życzliwy i nayniższy sługa  
 Jakub Dankiewicz





1882

# ANNUAL REPORT OF THE

THE following is a list of the names of the persons who have been elected to the office of the Board of Directors of the City of New York, for the year 1882. The names are arranged in alphabetical order, and are given in full, with the names of the wards to which they are attached. The names of the persons who have been elected to the office of the Board of Directors, for the year 1882, are as follows:

NAME	WARD
ALBION C. BROWN	1
ALFRED C. BROWN	2
ALFRED C. BROWN	3
ALFRED C. BROWN	4
ALFRED C. BROWN	5
ALFRED C. BROWN	6
ALFRED C. BROWN	7
ALFRED C. BROWN	8
ALFRED C. BROWN	9
ALFRED C. BROWN	10
ALFRED C. BROWN	11
ALFRED C. BROWN	12
ALFRED C. BROWN	13
ALFRED C. BROWN	14
ALFRED C. BROWN	15
ALFRED C. BROWN	16
ALFRED C. BROWN	17
ALFRED C. BROWN	18
ALFRED C. BROWN	19
ALFRED C. BROWN	20
ALFRED C. BROWN	21
ALFRED C. BROWN	22
ALFRED C. BROWN	23
ALFRED C. BROWN	24
ALFRED C. BROWN	25
ALFRED C. BROWN	26
ALFRED C. BROWN	27
ALFRED C. BROWN	28
ALFRED C. BROWN	29
ALFRED C. BROWN	30
ALFRED C. BROWN	31
ALFRED C. BROWN	32
ALFRED C. BROWN	33
ALFRED C. BROWN	34
ALFRED C. BROWN	35
ALFRED C. BROWN	36
ALFRED C. BROWN	37
ALFRED C. BROWN	38
ALFRED C. BROWN	39
ALFRED C. BROWN	40
ALFRED C. BROWN	41
ALFRED C. BROWN	42
ALFRED C. BROWN	43
ALFRED C. BROWN	44
ALFRED C. BROWN	45
ALFRED C. BROWN	46
ALFRED C. BROWN	47
ALFRED C. BROWN	48
ALFRED C. BROWN	49
ALFRED C. BROWN	50
ALFRED C. BROWN	51
ALFRED C. BROWN	52
ALFRED C. BROWN	53
ALFRED C. BROWN	54
ALFRED C. BROWN	55
ALFRED C. BROWN	56
ALFRED C. BROWN	57
ALFRED C. BROWN	58
ALFRED C. BROWN	59
ALFRED C. BROWN	60
ALFRED C. BROWN	61
ALFRED C. BROWN	62
ALFRED C. BROWN	63
ALFRED C. BROWN	64
ALFRED C. BROWN	65
ALFRED C. BROWN	66
ALFRED C. BROWN	67
ALFRED C. BROWN	68
ALFRED C. BROWN	69
ALFRED C. BROWN	70
ALFRED C. BROWN	71
ALFRED C. BROWN	72
ALFRED C. BROWN	73
ALFRED C. BROWN	74
ALFRED C. BROWN	75
ALFRED C. BROWN	76
ALFRED C. BROWN	77
ALFRED C. BROWN	78
ALFRED C. BROWN	79
ALFRED C. BROWN	80
ALFRED C. BROWN	81
ALFRED C. BROWN	82
ALFRED C. BROWN	83
ALFRED C. BROWN	84
ALFRED C. BROWN	85
ALFRED C. BROWN	86
ALFRED C. BROWN	87
ALFRED C. BROWN	88
ALFRED C. BROWN	89
ALFRED C. BROWN	90
ALFRED C. BROWN	91
ALFRED C. BROWN	92
ALFRED C. BROWN	93
ALFRED C. BROWN	94
ALFRED C. BROWN	95
ALFRED C. BROWN	96
ALFRED C. BROWN	97
ALFRED C. BROWN	98
ALFRED C. BROWN	99
ALFRED C. BROWN	100



